

Kilka słów o wycieczce do Gdańska (18-19-20 X 2021r.)

Mija tydzień od wycieczki klas 3 AD i 3 E do Malborka i na Wybrzeże do Gdańska, Gdyni, Sopotu. Bardzo udanego wyjazdu. Ta wycieczka budziła spore obawy o pogodę, która w tej porze roku po prostu bywa bardzo zawodna. Nie mieliśmy natomiast obaw, że pod względem edukacyjnym, wypoczynkowym, integracyjnym i wychowawczym jest optymalna. Te dwie klasy po prostu się lubią i to było widać a dotychczasowe przyjaźnie i żywe usposobienie uczestników gwarantowały rozszerzenie tych relacji. Ba, powstał też wiersz o naszym wojażu – dzieło wielu zaangażowanych twórców... Wycieczka miała dość ambitny plan zwiedzania a treści odpowiadały profilom naszych klas – atrakcje historyczne, geograficzne i przyrodnicze nieustannie się tutaj przeplatały ku radości również pedagogów opiekujących się grupą. Było to następujące grono profesorskie: wychowawcy wymienionych klas - Agnieszka Józwiak i Maciej Pawłowski oraz nauczyciele profilowych przedmiotów Anna Urbańska i Małgorzata Walerczak. Wyjazd z Kutna w mżawce i mgliste prognozy pogody na najbliższe dni nie popsuky nam nastroju i można wręcz zaryzykować twierdzenie, że przez cały czas naszej podróży pogoda dostrajała się do nas w sposób zgoła magiczny. Tym sposobem słońca nam nie zabrakło. Kujawy ze swoją geograficzną specyfiką formacji geologicznych oglądaliśmy nie tylko we wspaniałej jesiennej scenerii pełnej odcieni barw złotych i zieleni ale też z odpowiednim naukowym komentarzem pani profesor Małgorzaty Walerczak. Ziemię chełmińską poznaliśmy natomiast wraz z historią wypieranych z tego terenu ludów pruskich oraz dziejami tajnej walki wywiadowczej prowadzonej przez króla Władysława Jagiełłę w toku Wielkiej Wojny z Zakonem. Poznaliśmy dzieje rycerstwa z ziemi chełmińskiej.

Pierwszy dzień to przede wszystkim zwiedzanie Malborka. Twierdzę krzyżacką obejrzelśmy niestandardowo, co sprzyjało lepszemu zrozumieniu sztuki fortyfikacyjnej ale również specyficznych warunków życia rycerzy – zakonników. Rozpoczęliśmy od Przedzamcza, wkraczając do wnętrza twierdzy przez przejazdy bramne mostem przez Bramę Snycerską i dalej na dziedzińce Zamku Średniego (Wielki Refektarz) i Wysokiego. Zwiedziliśmy kaplicę św. Anny, miejsce pochówku rycerzy zakonników, tarasy z pozostałościami orężnego wyposażenia (artyleria z czasów wojny trzynastoletniej) i ogrodem wielkich mistrzów. Miejsce to okazało się fascynujące florystycznie – przede wszystkim zaskakujące formy i gatunki roślin, a myślimy tu nie tylko o różach i kwiatach w ogrodzie Wielkiego Mistrza ale też bluszczach oblepionych pszczołami pracującymi z wielkim animuszem w nadzwyczaj rzadko odwiedzanej części fosy i międzymurza. Zgromadzono tam wiele detali architektonicznych, których nie widuje się zwykle w standardowej trasie zwiedzania. Są to zakątki absolutnie niezwykle. Zwiedziliśmy Zamek Wysoki, jego krużganki i podziwialiśmy obiekty strategiczne – studnie zamkową i elementy urządzeń wielkiego młyna zamkowego. Na koniec przeszliśmy na drugą stronę Nogatu by podziwiać panoramę całej fortyfikacji tonącej w popołudniowym słońcu.

Dojazd do miejscowości Jantar – miejsca zakwaterowania – dał okazję to poznania geografii Żuław Wiślanych i historii mennonickich rolników. Nim zjedliśmy kolację odbyliśmy jeszcze spacer na Mewią Łachę obfitujący w zaskakujące epizody turystyczne – dosłownie – poczuliśmy, że jesteśmy nad wielką wodą!

Kolejny dzień to bardzo wiele atrakcji turystycznych Gdańska i Trójmiasta. Nie będziemy w tej relacji ich szczegółowo opisywać. Zrobimy to zaś w specjalnym - turystycznym wydaniu naszego szkolnego periodyku. Wyliczymy tylko, że zwiedziliśmy Westerplatte, którego dzielną załogę

kompletował przed wojną pułkownik Sas- Hoszowski, wcześniejszy dowódca 37 pułku piechoty z Kutna. Zwiedziliśmy port w Gdyni, byliśmy na pokładzie słynnego żaglowca Dar Pomorza, gdzie nastąpiło kolejne sensacyjne spotkanie... ale o tym napiszemy w artykule Chimery. Byliśmy w Sopocie na molo. Trochę się tu poróżniliśmy w kwestii McDonalda... Zwiedziliśmy fascynujące Muzeum II Wojny Światowej. Kończyliśmy piękny dzień na gdańskiej starówce w rewelacyjnej scenerii wieczoru nad Motławą. W kolejnym dniu oglądaliśmy obóz koncentracyjny Stutthoff – miejsce potwornych zbrodni niemieckich i ta wizyta stanowiła właściwe dopełnienie zwiedzania Muzeum II Wojny światowej z dnia poprzedniego. Zwiedziliśmy też Muzeum Zalewu Wiślanego w Kątach Rybackich poznając gospodarką rybacką i lokalny warsztat szkutniczy. Powrót do Kutna odbywał się już w warunkach zamykania się okienka pogodowego – ale dla nas było ono w czasie tej wycieczki otwarte szeroko! Ciągłe zaś pojawiała się w komentarzach ta myśl, że sobie na to po prostu zasłużyliśmy...